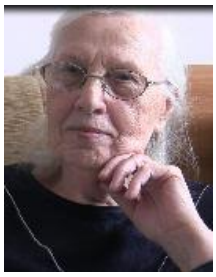

GENOWEFA GRABOWSKA

ur. 1930; Boduszyn

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, Żydzi, Holocaust, ulica Sienna, ulica Kowalska, getto, ulica Lubartowska 7, kenkarty, katedra, Lublin

Przygoda w getcie

Moja siostra brała ślub za okupacji, bo to było dwie bliźniaczki, ta właśnie, co tę Żydówkę ostrzegała i druga, ale one były tak do siebie podobne - jedna czarna, druga blondyna, nikt nie powiedziałby, że bliźniaki, absolutnie. Za okupacji nie można było dostać nic, trudno było o wszystko. A tutaj na tym jak Kowalska, bo tutaj była Sienna ulica, to tutaj było getto zrobione i one się zapomniały, jak doszły do targu, to z mamą szły, tam szewc zrobił im buty i tam niosły buty, i jeszcze miały talon tam na jakiś materiał. I one poszły, w samo getto wlazły. One nie wiedziały i szły. Chciały dojść do Lubartowskiej, tędy od bazaru, na Kowalskiej, ta Kowalska to było getto, wszystko zamknięte. Mówią, że wiedziały, że w tych bramach są z karabinami Ukraińcy, ale oni nie zwracali uwagi, a one szły. Jak już doszły do Lubartowskiej, zatrzymało ich dwóch z karabinami i: „Gdzie Żydówki idziecie?" One miały ze sobą te kenkarty, to mama mówi, że myśmy tylko szły, do żadnej bramy żeśmy nie zachodziły. I oni żeby pokazać co mają, i ona pokazuje buty, bo miała od szewca nowe i mówi, że...bo to też Ukraińcy byli, że ślub ma brać, no i od szewca wzięła buty, i pokazuje talon na materiał, że idą tutaj na Lubartowską 7, bo tam jakiś sklep był i miały wykupić tutaj materiał. On dopiero to sprawdził, sprawdził dowód i mówi tak: „Po co żeście tu wleźli! Macie szczęście, że żeście w żadną bramę nie skręcili - po polsku ten Ukrainiec mówi - bo byśmy was od razu zabili, a tak że całe dokumenty macie, to was puścimy". To mówią, że włosy im dęba stanęły, jak przeszły przez to. Po prostu zagadały się, weszły i nie wiedziały że getto, a to było getto takie zagrodzone.
Tam [do getta] nie wolno było wchodzić, to trzeba omijać zamek, bo żeśmy chodziły do katedry na mszę świętą z Jakubowic. Przez łąki, tak żeśmy szli tędy, jak było lato to było ciepło, tylko się omijało tak, bo już tędy nie trza było iść, tylko do Lubartowskiej trzeba było iść, Lubartowską prosto i żeśmy przechodzili do katedry, i koło zamku, tylko trzeba było mieć kenkartę. Często legitymowali.

Data i miejsce nagrania	2013-01-18, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Joanna Rodriguez
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"